

Współczesne trendy w żywieniu cieląt obejmują przede wszystkim coraz powszechniejszą automatyzację, systemy pojenia zapewniające wysoką podaż istotnych składników odżywczych. Ponadto zalicza się do nich stosowanie pasz ukierunkowanych na profilaktykę zdrowotną oraz wspieranie odporności już od pierwszych dni życia.

Nie bez znaczenia pozostają potrzeby hodowców, dla których coraz istotniejsza jest wygoda i uproszczona logistyka w produkcji przy zachowaniu właściwego poziomu bezpieczeństwa, powtarzalności i dobrych wyników produkcyjnych. Cały proces odchowu cieląt powinien zapoczątkować zysk, który hodowca wypracowuje latami.

Mimo silnie rozwiniętego sektora produkcji wysokojakościowych preparatów mlekozastępczych nie tak rzadko spotyka się fermy, które w żywieniu cieląt stosują mleko pełne. W takich przypadkach najczęściej funkcjonują systemy pojenia oparte na odchowcie dwufazowym, w którym w pierwszych tygodniach życia cielętom podaje się mleko pełne z własnego gospodarstwa, a w późniejszym okresie przechodzi się na preparat mlekozastępczy dostosowany do potrzeb starszych cieląt. Wciąż jednak zdarzają się fermy, które stosują mleko pełne przez cały okres odchowu na paszy płynnej.

Mleko, czy preparat mlekozastępczy?

To niełatwe pytanie, które z pewnością zadaje sobie wielu hodowców. Każdy z tych dwóch systemów żywienia znajdzie swoich sprzymierzeńców i przeciwników. Oba mają swoje wady i zalety. Kluczem do sukcesu jest ich zestawienie i dokonanie prostego rachunku zysków i strat, nie tylko tych pozornych, ale długofalowych. Jedno jest pewne – przy podejmowaniu decyzji w kwestii właściwego systemu żywienia w danym gospodarstwie zawsze

Cały proces odchowu cieląt powinien zapoczątkować zysk, który hodowca wypracowuje latami. Fot. Josera

należy wziąć pod uwagę: zapotrzebowanie zwierząt na składniki odżywcze, status zdrowotny stada, oczekiwania w stosunku do efektów odchowu i wyników produkcyjnych, a także możliwości gospodarstwa i ekonomikę produkcji. Dopiero na tej podstawie można wyciągnąć konkretne wnioski i wstępnie określić, czy wdrożenie takiego systemu żywienia zaspokoi nasze potrzeby w zakresie hodowli bydła mlecznego.

Mleko pełne w żywieniu cieląt: na co zwrócić uwagę?

Niezależnie od tego, czy już stosujemy w żywieniu cieląt mleko pełne, czy dopiero się nad tym zastanawiamy, czy prowadzimy system odchowu jedno- czy dwufazowy w kombinacji z preparatem mlekozastępczym, każdorazowo powinniśmy rozważyć istotne kwestie związane z jakością i bezpieczeństwem mleka pełnego podawanego cielętom.

Bezapelacyjnie mleko wydaje się logicznym i naturalnym wyborem pierwszego pokarmu dla cieląt, tuż po siarce. Najczęściej przemawiające argumenty za stosowaniem właśnie tej paszy płynnej to: znajomość produktu, wytwarzanego we własnym gospodarstwie, brak dodatkowego nakładu finansowego, wygoda i łatwość stosowania oraz chętnie pobieranie. W zależności od gospodarstw jedne dostrzegają zadowalające efekty w kondycji i zdrowotności cieląt, inne zgłaszają przejściowe problemy. Jest to ściśle związane ze składem oraz jakością mleka pełnego od krów.

Czy mleko w pełni pokrywa zapotrzebowanie cieląt?

Podstawowym problemem są deficyty istotnych mikroelementów w mleku pełnym, które są niezbędne do prawidłowego rozwoju młodych organizmów oraz statusu zdrowotnego. Ponadto wiele badań wykazuje niedobór wit. D3 oraz wit. E, które są potrzebne do wzrostu i witalności cieląt. Rekomendacje w tym zakresie są znacząco wyższe niż poziomy składników w mleku, a niedobory mineralne i witaminowe istotnie wpływają na kondycję cieląt.

Bezpieczeństwo mleka pełnego w żywieniu cieląt

To, czy mleko pełne charakteryzuje się właściwą jakością i może zostać podane cielętom, zależy w dużej mierze od gospodarstwa i systemu produkcji. Tutaj warto przyjrzeć się trzem wskaźnikom. Po pierwsze, zdrowotność stada – należy bowiem pamiętać, że mleko może stanowić doskonały transfer wszelkich chorób zakaźnych (np. paratuberkulozy czy kolibakteriozy). Po drugie, poziom komórek somatycznych. Ich obecność w mleku zwiększa ryzyko wystąpienia mastitis w późniejszym etapie życia jałówek. I po trzecie, resztki antybiotyków. Szczególnie obecnie kładzie się nacisk na limitowanie stosowania antybiotyków w leczeniu (niestety również profilaktyce) ludzi i zwierząt. Substancje te, niezwykle potrzebne w przypadku infekcji bakteryjnych, są jednak często nadużywane. Ich pozostałości trafiają do młodych organizmów zupełnie bez potrzeby, przyczyniając się do dekolonizacji mikrobioty przewodu pokarmowego oraz stopniowego rozwoju lekooporności. Zjawisko to jest na tyle poważne, że powinno się dbać o ograniczenie transferu pozostałości antybiotyków na każdym etapie produkcji, a podawanie substancji leczniczych każdorazowo konsultować z lekarzem weterynarii.

Co zatem wybrać?

Tak, jak wspomnieliśmy, zarówno stosowanie mleka pełnego, jak i preparatów mlekozastępczych w żywieniu cieląt znajdzie swoich sprzymierzeńców i przeciwników. Oba systemy można dopasować do gospodarstwa w zależności od potrzeb i możliwości. Ważne jest jednak, aby zdawać sobie sprawę z niedoskonałości systemu pojenia mlekiem pełnym oraz możliwych zagrożeń, które mogą istotnie wpłynąć na kondycję i zdrowie cieląt.

Stosuję mleko pełne w żywieniu cieląt

Jeśli dane gospodarstwo ma wdrożony system pojenia cieląt mlekiem pełnym o właściwej jakości mikrobiologicznej, wynikającej z dobrego statusu zdrowotnego stada i dba o eliminację z żywienia mleka karencyjnego, wówczas istotnym elementem jest jeszcze zadbanie o uzupełnienie deficytów występujących powszechnie w mleku pełnym od krów.